

*[... obecność Boga, Talizman, przyjęcie komunii – Mocy Istnienia - Przymierze, Apostołowie, konieczność dbałości o ciało, Lamarty, Wrota Czasu, Moc Działania - Uzdrawiania]*

Będziemy powolutku sobie wchodzić w tę modlitwę, a później też przyjdzie to nasze działanie. I potem te osoby, które będą chciały zadziałać, dodatkowo jeszcze po tym wszystkim, to sobie oczywiście zadziałają i powtórzą przy okazji to, co jest. Naprawdę uruchomienie - wypowiedzenie: *Jest*. Autentycznie – *jest*. Jedynie przy uzdrawianiu, czasem trzeba dłużej potrzymać latarnię. Ja to się zawsze pytam. No to te tutaj mogą sobie trochę dłużej potrzymać. I uwaga: nie ma napięcia! Pozwala się swobodnie, w największym rozluźnieniu, co jest tak nowe, że człowiek, mimo wszystko tak, jakby chciał energetycznie coś popchnąć. To jest tak nowe, że czasami trudno jest tylko utrzymać ręce i pozwolić działać. Bo tak jakby nie chciał. Nie?

O.K. Czyli powolutku się uspokajamy. Pozwalamy, by nasze ciało budziło się w nas. By tą swoją inteligencją odciążało nas od tego, byśmy się nim zajmowali. Będzie oddychać w rytm przez siebie narzucony. Będzie się samo uspokajało, a my dzięki temu będziemy mogli odczuć jeszcze bardziej nasze przestrzenie duchowe. Pozwalamy po prostu, by nasza ta cała istota, jakby od środka się z sobą zharmonizowała. Jesteśmy coraz spokojniejsi, pozwalamy, by te energie, które są wokół nas powoli nas przepromieniowywały.

Tu jest tak, że silna jest energia, ale i rodzaju w tej chwili nie rozpoznaję, bardziej mi to przypomina energie Stwórcy. Silnie oddziaływać zaczyna tutaj na wasze głowy. Ale tu są takie grupki: na niektórych silnie bije, u niektórych te energie się dopiero, jakby tak równoważyły - jakby to światelko z Góry dopiero powoli przenikało głowy. Pozwólmy więc, by nas odpowiednio energetycznie poustawiało ...

... Dzisiaj będziecie też czuć, pierwszy raz, odczucie energii na skroniach. Pamiętacie? To, co się czuje na potylicy – jest to obecność Ducha Świętego, to co się czuje na czole – obecność Stwórcy, otwarcie mocniejsze trzeciego oka, czyli uruchomienie tego Trzonu Duchowego i tego, na maksa, Kanału Bratniego, to jest odczucie wibrowania na szczycie głowy. Boga odczuwacie poprzez skronie. Jego obecność jest dzisiaj między nami. Jeszcze tego nie było. To jest pierwszy raz. Przyznam się szczerze, że jak to przed chwilą schodziło, to sam nie wierzyłem. Myślałem, że to jest niemożliwe - od tak. Ale jest ... Pozwólmy, by te energie Jego w jakiś sposób nas kodowały...

Mmm! Tu jest tak, że odczuwając Jego majestat, człowiek może się czasami zgubić, a On powiedział wyraźnie i spokojnie: - *radujcie się!*

Nie jest tu między nami tym Dzieckiem, nie jest tu między nami tą postacią z ławki. Jest normalnym mężczyzną, który jest duży. Nie wygląda jak Jezus, mówimy tutaj o włosach, o twarzy, ale podobną tutaj wielkością się zjawił. Też ma ręce rozsunięte na boki... Te energie zaczynają na nas działać, pozwólmy by nas poustawiały. Jak wiecie, tu nie chodzi tylko o nasze fizyczne ciała, tylko chodzi o te nasze pola energetyczne, które przenikają wiele wymiarów i są bardzo rozległe. Pozwólmy, by to spokojnie wszystkich nas objęło, więc w tej ciszy możemy tę chwilę jeszcze poczekać. Silne teraz, takie białe kłęby tej energii jeszcze tu przyszły pomiędzy nas. Ojciec teraz siadł tu, to tak wygląda jakby tutaj na stoliku spokojnie przygląda się całości...

Teraz podpowiedział byście spróbowali ujrzeć Jego też we wszystkich siedzących, by wam było lepiej, byście się cieszyli, że On jest w każdym z naszych przyjaciół, którzy są tutaj zebrani. Byście się uradowali tym, jak wielu nas tutaj jest, jak wiele Jego części i nie przejmowali tym, że w tej chwili ktoś troszeczkę odstaje, a inny bierze szybciej, ponieważ i tak mamy szansę na to, by wszyscy dotarli do mety w odpowiednim czasie...

Ciągle siedzi, czeka po prostu jeszcze na pełniejsze odczuwanie tego wszystkiego. Odczujcie teraz, widząc już jego w ciałach, w oczach, w spojrzeniu znajomych, tych braci i sióstr siedzących obok nas, spróbujcie teraz pozwolić Mu patrzeć tym wewnętrznym okiem na innych poprzez was. Widzieliście Go w innych a On jest też w was, pozwólcie, by po prostu wtopił się w was pełniej, nie tylko tą swoją częścią. Pozwólcie Mu zagościć w was, niech wejdzie ta Jego energia, ta Jego obecność, bo On jest w nieskończonej ilości istnień wszędzie zawarty, jeśli one zaproszą Go do swego serca. Pozwólcie Mu tu wejść. Pozwólcie Mu, by przyszykował, przygotował, by oczyścić wasze kanały, by Jego Moc schodziła poprzez was jeszcze pełniej. Przyjmijcie Go do swojego serca, niech tam zostanie i niech działa poprzez was. Patrzcie się jak teraz jest cudownie, widzicie Go w innych, patrzycie jego oczyma i możecie mówić tym słowem, albo obejmować świat tym słowem, które by padło z Jego ust ...

... Teraz pojawił się u góry taki wisiołek, taki talizman, to jak medal olimpijski wygląda, tylko ten łańcuszek się skrzy i on cały się skrzy. Jest niczym złoty, ale się skrzy. Pojawia się teraz u każdego z was na piersi. ...Ale to on zawiera w sobie wszystko; ale powiem wam szczerze, to jest talizman od Ojca. Jego działanie jest jeszcze inne, jak go chwycicie, bez wchodzenia do Wieczernika, macie wszystko w sobie wykasowane. Wszystko, co was niszczyło, cała wasz struktura duchowo - energetyczna zostanie wyczyszczona. W Wieczerniku macie doświadczać duchowej więzi z tym światem, spotykać się z tymi najwyższymi, którzy was prowadzą, ale ten talizman to tak w nagrodę został dodany, aby po prostu było wam łatwiej. Jak będziecie chcieli też szybciej działać, chwycicie go lewą ręką a prawą ręką wyciągniecie przed siebie i powiecie po prostu to, o co chodzi... Muszę się zapytać, bo mi podpowiada coś i ja muszę to sprawdzić, bo troszkę to coś zmienia ... Tak. To, co mi tutaj pokazał, od tej chwili obowiązuje. Ja już nie wiem, jakie te uproszczenia lecą! Widzicie, wszystkie moce te, które są w nas uruchomione i tak będą działać. Wiecie, co macie zrobić? Ręka na talizmanie lewa, prawa wyciągnięta, i mówicie tylko słowo i to się będzie działo; czyli po skończeniu tej modlitwy, jak będziemy działać w tym uproszczeniu zamknięty jest ten krąg, w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, ponieważ tutaj działa Boska Moc, która uruchamia to, co może. Moc Ducha Świętego, Moc Istnienia i tak dalej. Właśnie zbliżamy się do takiej chwili, takiej prostoty, jaka wyrażała Jezusa w Jego działaniu. Wiecie co, ja nawet nie wierzyłem, że można korzystać z tak wielkiego uproszczenia ... że potrzeba tu zabiegów i tak dalej, a tymczasem wystarczy ustawienie energetyczne i otwarcie się na ten świat. Otwarcie się na Ojca zrozumienie jego wielu poziomów.

W tej chwili ukazuje się tu autentyczna postać Jezusa, a więc jest to część Pana Bożych Zastępów i On rozdaje komunię to ... ale co to jest? Pytam się czy to jest przyjęcie Ducha Świętego? Pokazując palcem, że nie. To jest przyjęcie Mocy Istnienia. Tak. Tak, takie przymierze ... To jest przymierze dosłownie, jak w Piśmie, za przeproszeniem, *które między mną a wami zostaje zawarte*. Ale wiecie co? Nie wiem czy to słyszycie, ale otworzyło się niebo u góry, surmy, trąby... Wszystko tam zaczyna grać. Ja tutaj oczekiwałem Świątyni Serca, mnóstwa innych rzeczy, wejść, a tu po prostu, tam jest

Radość. Pierwszy raz jest coś takiego wielkiego. Autentycznie jakby nic więcej nie było potrzebne akurat tu i teraz. Tylko i wyłącznie cieszą się.

- [Mężczyzna] : Jak finał, nie?

- [Zbyszek] - Tak, jak byśmy doszli wreszcie tu. Ale Ojciec dalej siedzi w tej chwili tutaj na tym stoliku, a więc jeszcze coś ma zaistnieć. ...I tu jest to, że my musimy pozwolić sami sobie na działanie w tych energiach. Oni nas wspierają cały czas, ale musimy sobie dać prawo do tego działania. Musimy każdego dnia, i tutaj pokazują nas modlących się, prosić samych siebie o to, byśmy działali w tym pełnym wymiarze, prosić własnego Opiekuna o to, byśmy jak najszybciej przerobili właśnie te wszystkie energie i się ustawili. Ale talizman działa! ... Mamy po prostu wzrastać, by udowodnić, że zasłużyliśmy z lekkim wyprzedzeniem na to, co się stało. To tak, jak dziecku kupujemy czasami troszkę większy rowerek, chociaż nań nie zasłużyło no, bo kochamy to swoje dziecko i tylko mówimy: *patrz teraz możesz jeździć, możesz być radosny, tylko bądź dobry dla swojego braciszka*. I ten ktoś będąc szczęśliwym i radosnym poprzez tę radość i szczęście, po prostu już innym nie może być i już swojego braciszka nie bije. Tak samo jest z nami. Dostaliśmy ten najcenniejszy skarb i dzięki tej radości po prostu mówimy, że tak, wytrwamy teraz w tej naszej przemianie i poniesiemy tą odpowiedzialność za to światło, ponieważ jesteśmy tymi częstkami Boga, które rozumieją swoje przybycie tutaj i otworzą drogę dla zejścia Ojca w te wymiary. Po prostu uratujemy tę planetę i uratujemy prawo do Wolnego Wyboru. Pan Bożych Zastępów przygotował pewną jego modyfikację, ale Ojciec ją zaakceptował. A Tamtemu Światu, czyli tym, którzy istnieją w prawie bez wolnego wyboru pozwolimy istnieć, ale odzyskawszy uprzednio kiedyś w przyszłości tych, których pochłonęło piekło. Ktoś powiedział mi teraz z góry: - *i tak się stanie!*

... Mów, tu my się uczymy wszyscy.

- [Mężczyzna 1] - Po pierwsze, te same medaliony nosili Apostołowie.

- [Zbyszek] - Tak. Wy tak samo jesteście apostołami, czy wy tego nie rozumiecie?

- [Mężczyzna 1] - Dokładnie, to wszystko co teraz dostajemy to jest apostołskie, normalnie ... tylko, że jest nas więcej. ... Tego fioletu dookoła planety jest tyle, że aż oczy wypala. Nie wiem czy widzisz. Słuchajcie, ja teraz jestem w ogóle poza ... Ojej! Acha, chciałem wam powiedzieć, że ja sobie założyłem ten medalion i generalnie, ... ojej! .. o postawę trzeba zadbać i o ciało. Bo po prostu jest tak, jakbym teraz meblościankę miał na sobie. Nie jestem w stanie drgnąć. O ciało też trzeba będzie zadbać, bo nie udźwigniecie tego fizycznie po prostu. Tego przyśpieszenia. Już nie mówią o tym wszystkim, co na co dzień mamy robić... A jeszcze tak: w ogóle ten cały finał, to wygląda tak, że właśnie ze strony Polski skrzy się nad całą, aż do kosmosu prawie do wysokości księżycy i dookoła, najpierw do góry jak gejzer, taki z fontanny, idzie, opada i dookoła planety leci takimi liniami jak równoleżniki i to jest w kolorze takiego pięknego fioletu, jasne ... bo to z tego medalionu... tam jest taki... a winogrono, kojarzycie z tą latoroślą? Z tymi winogronami? To taki kolor jak winogron, jak fiolet, jak burgund, jak diament, jak winko piękne, jak latorośl, itd. ... I to one właśnie tak tryskają, te promyczki. I to co ty mówiłeś, że tak to będzie wyglądało, że tych apostołów będzie tyle i wszyscy to będą nosić. Rozumiesz? Pamiętasz? Mówili o Polsce. No właśnie, to z Polski będzie ta ekipa. Tych Apostołów będzie wszędzie, bo teraz widzę z tej drugiej strony, tam, gdzie jest Ameryka Południowa. Ojej, to się tak pięknie skrzy!

- [Zbyszek] - To już teraz rozumiecie co znaczy słowo Powrócony ... i powróciliśmy.

- [Mężczyzna 1] – Kochani, tylko jedna rzecz... z tą codzienną robotą, żeby tam się nakręcać, to OK., ale chodzi też, że trzeba dbać o ciało.

- [Zbyszek] - Naprawdę Oni cały czas mówią ...

- [Mężczyzna 1] – Oni cały czas mówią ... bo to nie cieszy, nie? A powinno cieszyć! Chodzi o to, że wtedy nie będziecie czuć dyskomfortu, tylko to będzie na wszystkich poziomach pięknie płynęło. Teraz będziecie cieszyć po prostu, jakbyście się bawili ... Jakbyście pierwszy raz mieli super fajny wąż ogrodowy i jak tęcza się robi nad podlewanym trawnikiem, a teraz to ... jest tak, jakbyście dostali szlauch od strażaka, a wszyscy poszli sobie fajkę zapalić, a wy byście z tym szlauchem zostali, by go utrzymywać. Jest takie duże ciśnienie! Kilka razy większe jak wy macie kończyny. To jest tak, jak wy byście sobie nałożyli na ręce rury. Wielkie rury, żeliwne, które ważą i z których płynie taki strumień ...

- [Zbyszek] - Teraz pojawiła się taka postać, z początku myślałem, że to Jezusa, ale to jest Matka Boska, ręce ma tak lekko rozłożone, w kierunku dołu skierowane. I uwaga! Teraz te osoby, na które będziecie działać, to one są w Matce Boskiej. Czy to wy, czy ktokolwiek inny. Więc teraz to wasze działanie ... bo mówią: *po prostu tak szybko i łatwo to teraz przyjdzie*, te nasze działanie polega na tym, by lewą ręką chwycić talizman, który macie, prawą skierować na Matkę Boską i po prostu powiedzieć, o co wam chodzi. *Oto jest słowo ...* i tu macie powiedzieć .... i potem zakończyć znanymi wam słowami. Tu, tak prosto to się dzieje. ... A zakończenie tego waszego działania jest bardzo proste. „*Jestem po to by zbawić ten świat, by całość przeniknęła ojcowski ład*”. Właśnie po to! Chrystus, czyli Duch Święty, czyli matka Boska, co stoi przed nami jest w nas! Po prostu uruchomiliśmy poprzez nią, bo jest w nas też zawarta, moc naszego działania.

... Tu teraz macie przyplływające lamarty. Przyplływają właśnie takie symbole trójwymiarowych jakichś figur. Bo jest tego dosyć dużo. Jeśli możecie teraz, to pozwólcie temu wpłynąć, a naprawdę jest dużo, aż taki trzon, z góry jakby strumień się tworzy, bo może odnajdziecie wyraźnie w sobie cząstki was samych, które mają ogromne dla was znaczenie i one pozwolą, bo były już kiedyś przepracowane, szybciej uruchomić coś w was. Zderzcie się z nimi, nie wiem jak to będzie w waszym przypadku wyglądać, bo mój się jeden otwiera. Ja sobie w to wchodzę...

...Pokazują – *cichutko!* Palec na usta kładą. Oznacza to, że jeszcze pewne osoby coś przeżywają. To pozwólcmy, by się to toczyło.

...Teraz tutaj powolutku otwierają się Wrota Czasu. Ale mówią: *alternatywne*. Ale to są pełne zapisy, jednakże wybór należy ciągle do człowieka. Nie wiem, co to znaczy alternatywne, bo wiadomo, że są różne przyszłości, wiele rzeczy może się wydarzyć. Tu będziecie mogli, we Wrotach Czasu, ujrzeć to, co naprawdę będziecie mogli robić. Otwórzcie sobie je i patrzcie. Mnie akurat tutaj, tak podpowiem, widzę takie pomieszczenie bardzo duże i to jest tak, jakby stołówka, wiele tam jest stolików i typowo, bez napięcia, bardzo przyjacielsko coś się przygotowuje. Nie, to nie przygotowuje, to jest po obiedzie jakoś, i wyraźnie pokazują grupę, która jest nam podobna, ale znacznie więcej osób tu przybyło. I uwaga: rozmawiali o podobnych sprawach jak my, ale to jest przyszłość za ... no, może nawet kilkanaście lat. Te sprawy, które nas teraz zajmują, te progi, to wszystko dawno zostało pokonane i spotkanie to było takie wielkie towarzyskie spotkanie i teraz, po jedzeniu, te osoby w ogóle się nie przejmują sytuacją, są szczęśliwe, radosne tym co robią, ale to, czym się zajmują, choć w tej chwili my do tego dążymy, już dla nich jest tak przerobione, tak naturalne, tak delikatne, przyjemne, że w ogóle nie odczuwają tej radości chwili, którą my czasami

odczuwamy, gdy po prostu pomyślimy, że nam się uda. Dla nich to jest normalnie budowany świat! Widzę tylko, że będą takie czasy, w których taka grupa, ale w znacznie większej ilości, będzie się jednak od czasu do czasu, co parę miesięcy, tu pokazywać, spotykać. Akurat chyba, co pół roku, bo sześć pokazali. A to jest rzeczywistość, która oznacza wypełnienie misji i że to w przyszłości w ogóle nie będzie nic nadzwyczajnego. Uruchomimy po prostu Nowe.

- [Mężczyzna] - Ta grupa jakby przemieszczała się z miejsca na miejsce do innych miejsc, jakby po tym spotkaniu uświadamiają innym tę zmianę, jaka się dokona, a zarazem będzie to miejsce spotkań, gdzie oni będą leczyć, będą pomagać, będą wzmacniać tych ludzi.

- [Mężczyzna 2] – Ja się uśmiecham, bo dzisiejsze spotkania będą legendą. Ale pięknie! To co się dzisiaj dzieje będzie legendą.

- [Zbyszek] - Tylko musimy popracować jeszcze nad sobą trochę, żeby to pozamykać. Mi już kiedyś pokazali ten mur z sześciuset ilomaś nazwiskami, które będą na tym murze, gdzie będzie Orin uruchomiony.

- [Mężczyzna] - Na ten mur tak pada niesamowite światło. Tak, by wyraźnie można przeczytać, pojawiają się litery,

- [Zbyszek] - (śmiech) ... ale u góry pojawia się , Jan Kowalski też (śmiech-).

- [Mężczyzna 3] – Kowalski, dokładnie!

- [Zbyszek] - Być może będzie też Jan Kowalski albo to tak historycznie, żeby wiedzieć o co chodzi. ... Pokazują, pod tym murem matka z dzieckiem. I to dziecko, tak jakby było pozbawione świadomości i matka mówi, przyszła tutaj po prostu odwiedzić to miejsce z tym dzieckiem i to dziecko jej się pyta co to, a to? Ale matka mu nie bardzo umie to wytłumaczyć, ale coś tutaj mówiła, i się cieszyła, że ktoś stąd uzdrowił to dziecko, bo ono w ogóle nie miało świadomości umysłu, było całkowicie takie *Dawnowate*, jak byśmy to powiedzieli. Ono szczęśliwe, małe, radosne biega. W ogóle nie rozumie o co chodzi. A ona tylko mówi, że tu przyszła po pomoc, że znalazła tą pomoc i pokazuje takie światełko u góry na niebie mówiąc: *patrz tam mieszka Bóg, który Ci pomógł*. A mały się pyta: *w czym?* hm., bo on nie pamięta, on już świadomością urodził się, odzyskał świadomość już, będąc zdrowym jednocześnie. ... I mówią, że wbrew pozorom jest to największe zejście Światła w ten wymiar w tej chwili. ... Tak jakby, ta Złota Kolumna cały czas tu się ustawiła i u góry to światło promieniowało. Ale mi się tak za bardzo już nie chce w nic wnikać. Po prostu, tak jakby wszystko było takie oczywiste. Nie wiem jak wy, ale teraz ktoś wypadł i powiedział: *no to kończ!* Bo już prędzej dostałem sygnał, że to co miało być, to się po prostu stało, że to jest takie krótkie ... i najważniejsze.

- [Mężczyzna 1] - Zanim zaczęliśmy, to myślałem, że ja sobie to wymyśliłem, ale taki miałem sen, że będzie prosto, krótko i na temat.

- [Zbyszek] - No właśnie tak mówią. No to nie ma co, tylko trzeba by było sprawdzić zakres tego działania.

...

- [Zbyszek] - Ciekawe, ale modlitwa mi się nie nagrała!?

No już sprawdzają sobie osoby te działania. Co wam tam powychodziło? W takim razie dzisiaj, jak będziemy za chwilę działać na te różne wasze sprawy, to będzie prosto, rozumiecie, chwila i mówić. Po kolei będziemy tutaj lecieć...

Posłuchajcie, dzisiaj przy tym działaniu wszyscy osiągnęli pewien charakterystyczny, ja wiem co to znaczy, pewien charakterystyczny poziom. Powiedziałem wam, że we wszystkich rodzajach energii, jeśli chodzi o samo uzdrawianie, bo Moc Działania jest jedna, rozumiecie, bez względu na to na co się działa. Tu jest taki poziom, mogą dojść do poziomu 10,9 i bez uruchomienia Mocy Istnienia nie można tego poziomu przekroczyć. Wszyscy macie zapis 10,9 i 1. Czyli zostało uruchomione coś i jeszcze ciut więcej. I przykładowo, tutaj, jeśli chodzi o to działanie ... mówimy o jednym działaniu, bo na przykład jakbyście działali Energią Jedyną, czyli ktoś, kto działa Energią Jedyną, powiedzmy ma niecałe 4, to on działając ileś tam razy, potrafi wtedy osiągnąć poziom ... no dziesiątki. Energią Boską. A są tacy, co mają akurat uruchomioną Energię Boską w sobie, nie Moc Boską – energię. Ale działanie jest to samo, mogą uzyskać wtedy 10 coś tam, no nie? Jak ktoś działa z Mocy może osiągnąć wtedy ... o! już 10,9. Natomiast tutaj jest 10,91, a więc u każdego z was weszła w grę Moc Istnienia. Więc patrzcie się, taki Czech co ma tyle milionów ludzi na koncie, tam ponoć milion uzdrowił i tak dalej no nie? On działa z 10,9. Różne rodzaje inne energii.

Nasza technika jest techniką otwartego serca i tu przy jednym działaniu macie 10,91. Czyli jakby przyszło coś, ale tu trzeba sprawdzić, bo czasami trzeba pokonać jakąś chorobę i tu niestety potrzebne jest troszeczkę więcej, bo są takie choroby, to tu powtarzając można osiągnąć 11 i gdzieś od 4 do 5 setnych. Nie? A jest 11 i jedna dziesiąta, czyli patrzcie się - granica. To kupę rzeczy idzie zrobić. I na pewno przy tym działaniu związana jest, przynajmniej częściowo, ta materializacja. Ale częściowo no nie? Bo normalnie, pełna to jest jak jest 11,11 to cały czas kręcące się w prawo. Czyli faktycznie to, co akurat tu się dzisiaj stało. Czy jeszcze coś więcej w przyszłości może być dodane do działania? – nie. To jest zamknięcie. Nie można. To po prostu mocą własną podkrećacie to tylko do 11,11 jak będziecie działać, kapujecie? Ale z tym co tutaj jest zacząć teraz, zacząć działać totalnie na siebie i na innych. Natomiast to co się tyczy Ducha, tego, tamtego i tak dalej no to wiecie co jest, finał i mówicie: *oto jest Słowo, Moc i Siła Działania*.

- [Mężczyzna 1] - Moc na jakim poziomie jest w tej chwili uruchomiona przy nas?

- [Zbyszek] - Od 3 do 8%. Trzeba dążyć do tego, ale to z przemianą jest związane, aby tak jak u Jezusa było 30%. Jak ktoś z was wchodzi w to zawodowo, od razu dostanie pomocników, no nie? Jezus miał ich wszystkich trzydziestu, ośmiu do uzdrawiania.